

Rozdział 7

Utworzenie i działalność bojowa I Słuckiej Brygady Strzelców. Listopad — grudzień 1920 r.

7.1. Białoruski ruch narodowy na Słuczczyźnie w latach 1917-1920

Powiat słucki był jednym z bogatszych powiatów białoruskich. Jeszcze przed I wojną światową był także jednym z głównych obszarów działalności białoruskiego ruchu narodowego. O zakorzenieniu tego ruchu na Słuczczyźnie świadczy rola, jaką odegrali „starzy Białorusini 1905 roku” w przeciwdziałaniu agitacji bolszewickiej na tym terenie latem 1917 r. Na Słuczczyźnie działała w tym okresie Białoruska Socjalistyczna Gromada, aktywnie oddziałując na organizowane wówczas zjazdy chłopskie. Na jednym z nich udało się działaczom BSG przekonać obecnych o konieczności stworzenia w Słucku białoruskiego gimnazjum. Terenowy przedstawiciel BSG ze Słuczczyzny Marek Oświecimski wziął udział w Zjeździe Delegatów Białoruskich Organizacji Partyjnych i Społecznych, który odbył się w czerwcu 1917 r.¹

We wrześniu 1917 r. rozpoczęło pracę białoruskie gimnazjum w Słucku, zorganizowane przez Radosława Ostrowskiego, który został jego pierwszym dyrektorem. Na rok szkolny 1917/1918 do gimnazjum przyjęto 412 uczniów². Wychowankowie tego gimnazjum w trzy lata później stanowili wyborny narybek białoruskiego ruchu wojskowego.

Również we wrześniu 1917 r. przy gimnazjum powstało młodzieżowe Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe „Paparać-kvietka”, którego organizatorem i kierownikiem był Fabian Szantyr. Towarzystwo prowadziło trzy sekcje: krajoznawczą, języka ojczystego i dramatyczno-chóralną. Kierownikiem tej ostatniej był Andrzej Baranowski³.

Na początku grudnia 1917 r. w Nieświeżu odbył się zjazd wojskowych Białorusinów 2 armii⁴. Działacze ze Słuczczyzny, m.in. R. Ostrowski, wzięli czynny udział w I Zjeździe Wszechbiałoruskim⁵. Bolszewicy, by

¹ *Oktiabr' 1917 i sud'by političeskoj oppozicii, Čast' II. U istokov političeskogo protivostojanija. Materialy i dokumenty po istorii obsčestvennych dviženij i političeskich partij Respubliki Belarus', Homel 1993, s. 208-209.*

² A. Kałubovič, *Kroki historyi*, Białystok–Wilno–Mińsk 1993, s. 47.

³ *Ibidem*, s. 69.

⁴ „Belorusskaja Rada”, Nr 6: 1917, s. 3.

⁵ „Belorusskaja Rada”, Nr 6: 1917, s. 2.

przeciwdziałać akcji białoruskich narodowców, organizowali własne gubernialne i powiatowe zjazdy chłopskie. Uczestnicy takiego zjazdu w Słucku opowiedzieli się przeciwko Zjazdowi Wszechbiałoruskiemu i odwołali delegatów wyłonionych przez organizacje terenowe⁶.

Nie wiadomo bliżej, co działo się na Słuczczyźnie po rozpędzeniu Zjazdu, lecz wkrótce po obwieszczeniu Białoruskiej Republiki Ludowej w lutym 1918 r. powstał w Słucku Białoruski Komitet Narodowy (BKN) w składzie: przewodniczący dr Janisławski, wiceprzewodniczący R. Ostrowski oraz Stanisław Pietraszkiewicz i Marek Oświecimski⁷. Słucki BKN wydawał tygodnik „Rodny Kraj” pod redakcją A. Pietkiewicza⁸.

W literaturze przedmiotu najczęściej podaje się, że organizatorem i przewodniczącym słuckiego BKN był Paweł Żawryd⁹. Jest to bardzo możliwe, gdyż nasza wiedza o tym okresie oparta jest wyłącznie na relacjach zainteresowanych polityków, częstokroć usiłujących zafałszować historyczną rzeczywistość. Tym niemniej wydaje się, że jeśli nawet Żawryd odegrał przypisywaną mu rolę, to później znalazł się w opozycyjnej wobec rządu BRL Białoruskiej Partii Socjalistów-Rewolucjonistów, powstałej w wyniku rozłamu w BSG. W Słucku działał miejscowy komitet BPSR, w skład którego, oprócz Żawryda, wchodził Berdnik, M. Oświecimski, Arseniusz Pawlukiewicz, Włodzimierz Prokulewicz i Bazyli Rusak¹⁰.

BKN w Słucku został rozwiązany w grudniu 1918 r. po zajęciu miasta przez bolszewików. Wiosną 1919 r. powstał w Słucku rewkom i zbiorczy Batalion Słucki. Batalion ten jednak opanowany został przez białoruskich narodowców, w związku z czym został rozformowany¹¹.

W marcu 1919 r. w pow. słuckim wybuchło antybolszewickie powstanie chłopskie, stłumione przez władze¹².

BKN wznowił działalność w listopadzie 1919 r. po zajęciu Słucka przez Polaków. Na 16-osobowym zebraniu wybrano pięciu jego członków

⁶ I. Ignatenko, *Oktjabr'skaja rewolucija i samoopredelenie Belorussii*, Mińsk 1992, s. 86.

⁷ J. Najdziuk, I. Kasiak, *Bielaruś učora i siańnia*, Mińsk 1993, s. 170.

⁸ A. Kałubovič, op. cit., s. 56.

⁹ Także Józef Najdziuk, który w pierwszej wersji swojej pracy, wydanej w 1940 r. w Wilnie pod tytułem „Bielaruś učora i siahońnia” (wydanej ponownie w 1993 r. w Mińsku pod tytułem „Bielaruś učora i siańnia”), podał dr. Janisławskiego jako przewodniczącego słuckiego BKN, w drugiej wersji swojej pracy, wydanej w Mińsku w 1944 r. pod tytułem „Bielaruś učora i siańnia”, s. 180, jako przewodniczącego słuckiego BKN wymienia P. Żawryda.

¹⁰ *Krótki zarys...*, s. 68.

¹¹ Pr. Kaval (Leu Haroška), *Słucki Front. Karotki historyčny narys słuckaha uzdyumu 1917-1921*, mnps, BBiMFS, Londyn 1967, s. 5.

¹² A. Chochlov, *Krach antisovetskogo bandiŭzma v Belorussii v 1918-1925 godach* (dalej: *Krach...*), Mińsk 1981, s. 34.

z W. Prokulewiczem jako przewodniczącym na czele. Komitet prowadził działalność kulturalną i spółdzielczą¹³.

Pod koniec 1919 r. na Słuczczyźnie widać już było wyniki działalności prowadzonej pod egidą Tymczasowego Białoruskiego Komitetu Narodowego (TBKN) w Mińsku i za zgodą władz polskich (patrz rozdz. 5). Instruktorzy TBKN objeżdżali wsie i miasteczka powiatu, przekonując ludność do zamiany szkół rosyjskich na białoruskie, zakładając kółka kulturalno-oświatowe i kooperatywy.

Ogromną rolę w tej działalności odgrywali członkowie towarzystwa „Paparać-kvietka”. Jego przewodniczącym w 1919 r. wybrany został A. Baranowski¹⁴. Założył on osobiście m.in. koło „Viaskovaja Zorka” we wsi Lipniki, kooperatywę „Haspadar” wraz z białoruską czytelnią we wsi Zagrodzie oraz czytelnię „Baćkauščyna” w Ostrowiu na przedmieściu Słucka¹⁵. Białoruskie kółka kulturalno-oświatowe, skupiające głównie młodzież, powstawały także dzięki wysiłkowi innych działaczy. Dla przykładu, w miasteczku Grozowie powstało białoruskie kółko szkolne, we wsi Zasielonie — kółko „Krynica”, zaś we wsiach Usierno, Sucha Mila i Słoboda-Kuczynka — kółka młodzieżowe¹⁶.

Patriotyczne wychowanie, jakie otrzymywała młodzież skupiona w tych kółkach, nie pozostało bez wpływu na jej masowy udział w słuckim czynie zbrojnym. Wzięli w nim na przykład udział aktywni członkowie koła „Zarnica” we wsi Staryca: Piotr Babareka, Jan Rusakowicz, Piotr Zieniuk oraz Aleksander i Jan Kołpakowie¹⁷.

Ogromną rolę przywiązywali białoruscy działacze do organizacji szkolnictwa. Instruktorom BKN stopniowo udało się przekonać znaczną część nauczycieli i rodziców do zamiany szkół rosyjskich na białoruskie. Wymagało to jednak odpowiedniego przygotowania kadry nauczycielskiej. W tym celu 25 kwietnia 1920 r. otwarto w Słucku białoruskie kursy nauczycielskie, które działały do 1 czerwca tegoż roku. Wykładowcami tych kursów, prowadzonych pod kierownictwem Jana Stankiewicza, byli m.in. S. Pietraszkiewicz, P. Żawryd, Wsiewołod Ignatowski, Franciszek Olechnowicz, i Bronisław Taraszkiewicz. Kursy cieszyły się ogromną popularnością. Oprócz 200 nauczycieli na wykłady uczęszczała miejscowa inteligencja „od gimnazjalisty i studenta do

¹³ A. Hryckievič, *Słuckaje paustańnie 1920 h. — zbrojny čyn u baračbie za niezaležnaść Bielarusi*, „Spadčyna”, Nr 2: 1993, s. 4.

¹⁴ N. Stużyńska, *Jak stučaki baranili svoj dom* (dalej: *Jak stučaki...*), „Hołas Radzi-my”, Nr 50: 1994, s. 4.

¹⁵ U. Lachouski, *Bielaruskaja sprawa padčas polskaj akupacyi 1919-1920 hh.*, „Spadčyna”, Nr 6: 1994, s. 73.

¹⁶ A. Kałubovič, op. cit., s. 69.

¹⁷ N. Stużyńska, *Jak stučaki...*, Nr 50: 1994, s. 4.

byłego głowy miejskiej z żoną”. Ogółem na kursy uczęszczało 350 osób, chociaż chętnych było, jak oceniał J. Stankiewicz, jeszcze około 300¹⁸.

Liczby te świadczą o dużym zainteresowaniu białoruską działalnością kulturalną i oświatową, oraz o możliwości rozwoju tej działalności pod polską okupacją. Nie ulega wątpliwości, że podobnych możliwości ruch białoruski nie miał ani pod rządami rosyjskimi wszelkich orientacji, ani też pod okupacją niemiecką.

Tym niemniej sam fakt okupacji i związany z tym reżym budził niechęć ze strony miejscowej ludności białoruskiej. Poważne obawy wywołała także wspierana przez władze działalność polskich organizacji kresowych, dążących do przyłączenia Słuczczyzny do Polski.

Straż Kresowa przy poparciu lokalnej administracji zorganizowała w Słucku 21 marca 1920 r. tzw. ludowy zjazd Słuczczyzny. Oficjalnym zadaniem zjazdu było wysłuchanie potrzeb ludności oraz ustalenie jej stosunku do państwa polskiego. Zjazd zorganizowany był w taki sposób, by zapewnić na nim liczebną przewagę delegatom szlacheckich zaścianków, dworów i katolickich komitetów parafialnych. Nie dopuszczono do udziału w obradach przedstawiciela BKN. Uczestnicy zjazdu przez aklamację (mimo sprzeciwu części delegatów) przyjęli rezolucję, iż ludność Słuczczyzny pragnie „żyć i rozwijać się w nierozrywnej łączności z Polską”¹⁹.

Chociaż trudno jednoznacznie ocenić nastroje ogółu ludności Słuczczyzny, nie ulega wątpliwości, że główna siła w białoruskim ruchu politycznym na tym terenie, Białoruska Partia Socjalistów- Rewolucjonistów, prowadziła, zgodnie z linią przyjętą jesienią 1919 r., zakrojoną na szeroką skalę działalność antypolską.

Do BPSR należała większość instruktorów kierowanych na Słuczczyznę przez miński BKN, co nie może dziwić w sytuacji, gdy kierownikiem wydziału organizacyjno-instruktorskiego tegoż komitetu był eserowiec J. Trofimow²⁰. Dla przykładu, aktywnymi członkami BPSR byli czołowi działacze towarzystwa „Paparać-kvietka”: przewodniczący A. Baranowski, kierownik chóru B. Rusak i bibliotekarz Piotr Fiodorow. Niemal żadnego zebrania towarzystwa nie opuszczał M. Oświecimski, przewodniczący terenowej organizacji BPSR w Słucku. Wydawany przez towarzystwo „Paparać-kvietka” dwutygodnik (w zamysle, bo ukazały się tylko dwa numery) „Naša Kalaina” w rzeczywistości był organem słuckiej BPSR²¹.

¹⁸ U. Lachouski, op. cit., s. 74-75.

¹⁹ CAW, Oddz. II MSWojsk. (1772/89), T. 751, Białoruś, Historyczny rzut oka na rozwój ruchu białoruskiego po dzień dzisiejszy, mnps, s. 17.

²⁰ U. Lachouski, op. cit. s. 58.

²¹ N. Stuzhynskaja, *Jak słučaki...*, „Hołas Radzimy”, Nr 50: 1994, s. 4.

M. Oświecimski był podobno jednym z pośredników w porozumieniu zawartym przez BPSR z bolszewikami. Działacz ten, wraz z innymi śluczakami: Berdnikiem, B. Rusakiem i P. Żawrydem, wziął także udział w mińskiej naradzie poświęconej walce z Polakami (patrz rozdz. 5). Na konferencji tej postanowiono m.in., że M. Oświecimski i W. Prokulewicz (przypomnijmy — przewodniczący śluckiego BKN) rozszerzą i wzmocnią działalność przeciwpolską w powiecie śluckim, zaś Berdnik i P. Żawryd zorganizują bojówki w tym powiecie²².

6 stycznia 1920 r. powstał w Ślucku sztab powstańczy, który przygotował plan zbrojnego wystąpienia²³. Zgodnie z nim białoruskie oddziały miały się skoncentrować w lasach w okolicy Grozowa i Starycy, stąd zaś skierować się na Mińsk. Datę powstania wyznaczono na 10 lipca 1920 r.²⁴ Emigracyjni działacze białoruscy twierdzili później, że powstanie miało być skierowane przeciw bolszewikom. W sposób oczywisty przeczy to logice faktów, na co zwrócił uwagę A. Hryckiewicz²⁵. Ślucy eserowcy najwidoczniej przygotowywali powstanie, tyle że skierowane przeciw Polakom.

Przygotowania te dla nikogo nie były tajemnicą, skoro por. Jan Macelli, który porzucił szeregi mińskiej rezerwy Białoruskiej Komisji Wojskowej i wiosną 1920 r. znalazł się w szeregach białoruskich na Litwie, „znany był Białorusinom z organizacji powstania w Ślucku”²⁶. Nie można przy tym wykluczyć, że eserowcy roili o odegraniu samodzielnej roli w nadchodzących wydarzeniach wojny polsko-sowieckiej, o czym świadczą ich powiązania nie tylko z Moskwą, lecz także z Kownem i Berlinem. Postępy sowieckiej ofensywy w lipcu 1920 r. były jednak tak szybkie, że do żadnych wystąpień ze strony śluckich eserowców nie doszło²⁷.

Po ponownym zajęciu Ślucka w lipcu 1920 r. bolszewicy rozwiązali BKN. W Ślucku działał jednak legalnie miejscowy komitet BPSR, gdyż eserowcy w tym okresie pozostawali jeszcze sojusznikami bolszewików²⁸. A. Baranowski wszedł w skład śluckiego rewkomu²⁹.

²² *Krótki zarys...*, s. 89-91.

²³ A. Hryckievič, *Vakoł...*, s. 8.

²⁴ Pr. Kaval, op. cit., s. 5.

²⁵ A. Hryckievič, *Vakoł...*, s. 9-10.

²⁶ „Na Čużynie”, Nr 1: 1920, s. 10.

²⁷ A. Łuckiewicz, *Polska okupacja na Białorusi*, Wilno 1920, s. 16, twierdzi, iż w czasie pierwszej polskiej okupacji Śluczczyzny w Ślucku wybuchło „formalne powstanie”. O podobnym wydarzeniu nie wspomina żadne inne znane nam źródło.

²⁸ A. Hryckievič, *Śluczkaje...*, s. 4-5.

²⁹ U. Lachouski, op. cit., s. 85.

7.2. Białoruski ruch narodowy i wojskowy na Słuczczyźnie podczas drugiej polskiej okupacji. Październik — listopad 1920 r.³⁰

Polskie oddziały zajęły Słuck 11 października 1920 r. odpierając w dniu następnym kontratak wojsk sowieckich. Dnia 18 października, kiedy to walki ustały, linia frontu znalazła się o 25 km na wschód od Słucka. W ten sposób Słuczczyzna znalazła się pod tymczasową polską okupacją, gdyż w myśl rozejmu z 12 października granica miała przechodzić na zachód od Słucka. Po polskiej stronie granicy znalazła się przy tym zachodnia część powiatu słuckiego z takimi miejscowościami, jak Nieśwież, Kleck i Lachowicze.

Wkrótce po zajęciu Słucka przez Polaków wznowił swoją działalność BKN, tym razem pod przewodnictwem P. Żawryda. Podczas rozmów przeprowadzonych przez BKN z dowódcą polskiej 11 DP płk. Jasińskim okazało się, iż oczekuje on ze strony Białorusinów prośby o przyłączenie Słuczczyzny do Polski. Władze polskie zaczęły już nawet rozpowszechniać ulotki z tekstem odpowiedniej deklaracji.

Poczynania płk. Jasińskiego świadczą o zupełnym braku orientacji w rzeczywistych celach okupacji Słuczczyzny. Wkrótce jednak wyjaśniło się, że obecność wojsk polskich ma służyć umożliwieniu zbrojnego wystąpienia gen. Bułak-Bałachowicza w imię niepodległości Białorusi. Już w październiku na terenie Słuczczyzny formowały się huzarski, ułański i tulski pułki kawalerii jego armii.

Początkowe działania władz polskich musiały jednak wywołać zaniepokojenie miejscowych działaczy białoruskich związanych z BPSR, a tylko tacy znajdowali się w pierwszych dniach okupacji w Słucku.

Jak już o tym mówiliśmy, po zajęciu Słucka przez bolszewików nadal działała tu oficjalnie słucka organizacja BRSR, chociaż krajowe kierownictwo tej partii dość szybko weszło w konflikt z bolszewikami. Proklamacja BSRS w granicach jedynie 6 powiatów Mińszczyzny była ciosem dla białoruskich eserowców, którzy społeczny radykalizm łączyli nierozdzielnie z białoruską ideą narodową. BPSR odmówiła podpisania deklaracji o proklamacji BSRS 31 lipca 1920 r., domagając się zerwania związku z Rosją Sowiecką i utworzenia białoruskiej armii, na co nie chcieli się zgodzić bolszewicy. Mimo to BPSR nadal była partią legalną, a jej członkowie zajmowali stanowiska w rewolucyjnych władzach. Białoruscy sowieccy historycy J. Kowkiel i M. Staszkiwicz twierdzą co prawda, że jesienią 1920 r. BPSR zaczęła szukać porozumienia z Polską za pośrednictwem W. Łastowskiego, jednak nie podają żadnych tego

³⁰ Dalsze wydarzenia na Słuczczyźnie przedstawiono na podstawie: A. Hryckievič, *Vakol...*; N. Stuzynskaja, *Jak słučaki...*, „Hołas Radzimy”, Nr 50-52: 1994, Nr 1-7: 1995, powołując się na te prace w przypisach jedynie w kwestiach spornych.

dowodów³¹. Niewątpliwy fakt, iż porozumienia takiego szukał W. Łastowski (patrz rozdz. 3) nie oznacza bynajmniej, iż działał on w imieniu całej BPSR, a zwłaszcza jej sowieckiej części. Co więcej, W. Łastowski ponownie zmienił front po zajęciu Wilna przez gen. Żeligowskiego, powracając do antypolskiej polityki na szerszą niż dotychczas skalę. Tak więc poczynania W. Łastowskiego nie mogły mieć najmniejszego wpływu na rzekomo propolską orientację BPSR na Białorusi, w tym także na Słuczczyźnie. Naszym zdaniem teza o propolskiej orientacji białoruskich eserowców w tym okresie jest tylko błędnym domysłem J. Kowkiela i M. Staszkiwicza.

Jak można przypuszczać, część działaczy BPSR pozostała w Słucku, by pod szyldem BKN prowadzić identyczną politykę, jak w czasie pierwszej polskiej okupacji. Tym razem jednak okazało się, że polityczny rozkład sił w białoruskim ruchu narodowym na Słuczczyźnie jest zasadniczo inny niż pół roku wcześniej.

Na Słuczczyznę przyjechali działacze Białoruskiego Komitetu Politycznego: P. Aleksyuk, R. Ostrowski, A. Lewicki i W. Adamowicz „Dziergacz”. Na stronę BKP przeszedł A. Pawlukiewicz z grupą miejscowych działaczy. Co więcej, po stronie gen. Bułak-Bałachowicza opowiedzieli się miejscowi wojskowi, którzy pół roku wcześniej przygotowywali wybuch antypolskiego powstania.

Chociaż gen. Bułak-Bałachowicz na przełomie października i listopada ściągnął do obozu w Turowie sformowane na Słuczczyźnie pułki kawalerii, z którymi odszedł także spory oddział miejscowych partyzantów, przygotowania do zbrojnego wystąpienia przeciw Sowiетom prowadzone były nadal pod kierownictwem por. J. Macellego. Zorganizował on 500-osobową białoruską milicję ludową. Prowadził także zapisy ochotników do milicyjnej rezerwy, która rozrosła się do 5 000 ludzi. J. Macelli zamierzał wykorzystać swoją milicję w celu tworzenia białoruskich oddziałów armii gen. Bułak-Bałachowicza. Milicja Macellego wyławiała osoby agitujące za przyłączeniem Słuczczyzny do Polski. Wywołało to kontrakcję ze strony polskich władz wojskowych i aresztowanie niektórych milicjantów, lecz wraz z wyjaśnieniem powodów polskiej okupacji Słuczczyzny podobne konflikty ustały.

Na początku listopada 1920 r.³² A. Pawlukiewicz, przy cichym poparciu BKP³³, dokonał przewrotu w słuckim BKN. Pod nieobecność P. Żawryda (który wyjechał do Warszawy na rozmowy z Białoruską Najwyższą Radą) zwolennicy BKP zwołali 500-osobowe zebranie mieszkańców

³¹ I. Kovkel, N. Staškevič, *Počemu...*, s. 57-59.

³² A. Hryckievič, *Słuckaje...*, s. 5, podaje datę 2 XI 1920, zaś N. Stużynskaja, op. cit., Nr 1: 1995, s. 4, podaje datę 5 XI 1920.

³³ Pr. Kaval, op. cit., s. 6.

Słucka, na którym wybrano siedmiu nowych członków BKN. Dotychczasowi członkowie zgodzili się na kooptację w skład Komitetu jedynie trzech nowych członków: A. Pawlukiewicza, J. Macellego i Rakowicza. Nowi członkowie natychmiast zażądali rozważenia przez BKN stosunku do Polski, powołanie własnej siły zbrojnej i uznania za Naczelnego Wodza gen. Bułak-Bałachowicza. Większość starych członków nie zgodziła się na to ostatecznie i opuściła BKN.

Wraz z przejściem BKN przez zwolenników BKP, polskie dowództwo wojskowe przekazało mu władzę cywilną w mieście i powiecie. W gminach i wsiach powstały białoruskie komitety.

Eserowcy nie zrezygnowali jednak z walki o władzę po pierwszej porażce. Do Słucka wrócili (niestety, nie wiadomo skąd) znani ze swej wrogiej w stosunku do Polski postawy starzy członkowie BKN B. Rusak i M. Oświecimski. Eserowcy negowali legalność nowego BKN, twierdząc, że tylko Zjazd Słuczczyzny może zmienić skład BKN (choć ich samych żaden zjazd nie wybierał).

Nie wiadomo w gruncie rzeczy dlaczego BKN zgodził się na zwołanie Zjazdu Słuczczyzny, tracąc czas w chwili, gdy armia gen. Bułak-Bałachowicza rozpoczęła działania przeciwko Rosji Sowieckiej. Być może zawiniło tu typowe dla czasów rewolucji rozpolitykowanie i chęć legitymizacji swoich poczynań poprzez wysłuchanie „głosu ludu pracującego miast i wsi”. Na zmiękczenie postawy BKN mogło także wpłynąć opuszczenie Słucka przez czołowych działaczy BKP, którzy udali się do obozu gen. Bułak-Bałachowicza³⁴.

Zjazd Słuczczyzny zebrał się w Słucku w połowie listopada 1920 r.³⁵ Obecnych było ponad stu delegatów Słucka i 15 gmin, organizacji kulturalno-oświatowych, zawodowych, kooperatyw oraz przedstawiciele trzech wyznań (prawosławnego, katolickiego i mojżeszowego), a także dowództwa polskiej 11 DP.

Pierwszego dnia obrad po dwóch głosowaniach wybrano prezydium Zjazdu, którego przewodniczącym został B. Rusak. Przez resztę dnia występowali delegaci z terenu.

Zasadnicze wydarzenia rozegrały się drugiego dnia obrad. Dzień ten rozpoczął się wykładem A. Pawlukiewicza, który przedstawił przebieg przygotowań zbrojnych. Następnie por. J. Macelli wystąpił z gorącym apelem o natychmiastowe przystąpienie do walki z bolszewikami. W odpowiedzi jeden z delegatów sprzeciwił się bezsensownemu, jego zdaniem, przelewowi krwi.

³⁴ Ibidem, s. 7.

³⁵ N. Stuzhynskaja, *Jak słučaki...*, „Hołas Radzimy”, Nr 4: 1995, podaje datę 15-16 XI 1920, wszystkie inne opracowania — 14-15 XI 1920.

W tym momencie na sali obrad niespodziewanie zjawili się delegaci, wysłani wcześniej do gen. Bułak-Bałachowicza, kpt. Antoni Samusiewicz i Krzyżanowski³⁶. Towarzyszył im brat generała, płk Józef Bułak-Bałachowicz. Chociaż prezydium Zjazdu usiłowało nie dopuścić gości do głosu, sala, dowiedziawszy się, iż jest to delegacja od gen. Bułak-Bałachowicza, przyjęła ich owacją. W tej sytuacji protesty prezydium na nic się nie zdały i gościom natychmiast udzielono głosu.

Kpt. A. Samusiewicz w swoim wystąpieniu podkreślił, iż gen. Bułak-Bałachowicz walczył pod sztandarem niepodległej Białorusi, oraz oznajmił, że generał polecił mu sformowanie I Pułku Słuckiego swojej armii.

Następnie przeczytano odezwy gen. Bułak-Bałachowicza, B. Sawinkowa i W. Adamowicza (starszego). Na pytania delegatów Zjazdu odpowiadał płk J. Bułak-Bałachowicz. Jego wystąpienie, w którym przedstawił siłę swojego brata (mocno w tym zresztą koloryzując), wywołało entuzjazm zgromadzonych.

Po płk. J. Bułak-Bałachowiczu wystąpił P. Żawryd, który niespodziewanie dla wszystkich obwieścił, iż jest on pełnomocnym komisarzem rządu BRL mianowanym przez Najwyższą Radę. P. Żawryd poddał ostrej krytyce B. Sawinkowa i P. Aleksiuka i wezwał do formowania wojsk BRL. To ostatnie wezwanie sala przyjęła burzliwymi oklaskami.

Ogarnięty wojennym zapałem Zjazd odrzucił propozycję W. Prokulewicza, by na wypadek nadejścia bolszewików nie opuszczać miasta i nie rozpoczynać walki zbrojnej, lecz ograniczyć się tylko do demonstracji sił ludowej milicji.

Zjazd obwieścił Słuczczyzną częścią Białoruskiej Republiki Ludowej i postanowił bronić jej siłą oręża. Przyjął także odezwy do J. Piłsudskiego i gen. S. Bułak-Bałachowicza. Z tą chwilą zbrojna konfrontacja z wojskami sowieckimi stała się nieunikniona.

Tak więc Zjazd zakończył się klęską eserowców, chociaż W. Prokulewicz wygrał jednym głosem wybory na przewodniczącego Rady Słuczczyzny, która była organem wykonawczym Zjazdu. Zasadniczym celem eserowców było bowiem niedopuszczenie do walki zbrojnej z bolszewikami.

O tym, że taki, a nie inny był cel słuckich eserowców świadczy nie tylko wystąpienie W. Prokulewicza na Zjeździe, lecz także nie pozostawiające wątpliwości oświadczenie B. Rusaka, iż chodziło o zaprotestowanie przeciwko polityce centralnych władz bolszewickich względem Białorusi. Gdyby władze bolszewickie uwzględniły ten protest, eserowcy zamierzali podporządkować się kierownictwu w Mińsku.

³⁶ Delegaci spotkali się z gen. Bułak-Bałachowiczem 10 listopada, AAN, TSK, T. 99, Komunikaty Białoruskiego Komitetu Politycznego.

Wysłano nawet do Mińska posłańca, lecz okazało się, że „Mińsk oczekuje na wydarzenia w terenie i kierowanie w takich warunkach z oddalonego centrum jest niemożliwe”³⁷. B. Rusak nie wyjaśnił niestety, co eserowcy zamierzali zrobić w wypadku odmownego ustosunkowania się centralnych władz bolszewickich do ich protestów.

Korzystając z tego, że w Radzie Słuczczyzny stanowili najsilniejsze stronnictwo (8 spośród 17 członków Rady) i mogli liczyć na poparcie ze strony P. Żawryda, eserowcy skierowali pracę Rady na tory pokojowe. Organizowano komisje: prawną, finansową, gruntową i wyżywienia oraz władze terenowe. Rada zdążyła nawet wydać dekret o nacjonalizacji leśnych bogactw Słuczczyzny.

Zwolennicy pertraktacji z władzami sowieckimi skierowali „energiczny protest” do władz BSRS przeciwko zamiarowi zajęcia powiatu słuckiego po odejściu Polaków. Wydano także odezwę wysłaną do czołowych oddziałów Armii Czerwonej, iż Słuczczyzna pragnie być częścią niepodległej Białorusi³⁸.

23 listopada Rada wydała deklarację, iż będzie „twardo stać na stanowisku niepodległości Białorusi i bronić interesów chłopstwa przed gwałtem ze strony cudzoziemskich najeźdźców”³⁹. Autorzy deklaracji nie sprecyzowali jednak, kogo rozumieją pod określeniem „cudzoziemscy najeźdźcy”.

Organizację sił zbrojnych Słuczczyzny Rada przekazała tzw. „trójce wojskowej” w składzie: P. Żawryd, kpt. Anastazy Ancypowicz, i por. J. Macelli. Formowana pod ich kierownictwem na bazie milicji jednostka przyjęła nazwę I Słuckiej Brygady Strzelców Wojsk Białoruskiej Republiki Ludowej.

Do dnia 22 listopada sformowany został I Słucki Pułk Strzelców (I SPS). Jego dowódcą i organizatorem był kpt. Paweł Czajka, eserowiec, który od 31 lipca do zajęcia Słucka przez Polaków był zastępcą naczelnika bolszewickiego wojenkomatu w tym mieście. Kpt. Czajka otrzymał stanowisko dowódcy 1 SPS dzięki poparciu swoich partyjnych towarzyszy z Rady Słuczczyzny. Ich przeciwnicy chcieli, zgodnie z wolą gen. Bułak-Bałachowicza, powierzyć to stanowisko kpt. A. Samusiewiczowi. Rozpoczęto także formowanie 2 Grozowskiego Pułku Strzelców (2 GPS).

23 listopada polskie dowództwo powiadomiło Białorusinów o tym, że w dniu następnym polskie oddziały opuszczą Słuck. Jeszcze 14 listopada Polska zawarła porozumienie z Rosją, w myśl którego wojska polskie

³⁷ *Hołas b. Staršyni Žjezdu Słuččyny ab Słuckim Paustaŋni*, „Zołak”, Nr 1 (7): 1936, s. 15.

³⁸ Pr. Kaval, op. cit., s. 8.

³⁹ Cyt. za: N. Stuzynskaja, *Jak słučaki...*, „Hołas Radzimy”, Nr 5: 1995, s. 4.

zostały zobowiązane do wycofania się za granicę państwową do dnia 19 listopada. Jednak polskie dowództwo odciągnęło nieco moment ewakuacji, starając się jak najdłużej chronić podstawy wyjściowe armii gen. Bułak-Bałachowicza.

Tego samego dnia kilku członków Rady Słuczczyzny: W. Prokulewicz, P. Żawryd, B. Rusak, J. Sosnowski i Radziuk, podpisało w imieniu Rady notę protestu przeciwko zamiarowi władz sowieckich zajęcia Słuczczyzny po odejściu Polaków, skierowaną tym razem do Rady Komisarzy Ludowych Rosji Sowieckiej, a więc do „centralnych bolszewickich”. Notę złożono na ręce sowieckiego przedstawicielstwa przy dowództwie 11 DP.

Dopiero teraz Rada wydała odezwę, wzywającą do wstępowania w szeregi oddziałów ochotniczych.

W dniu następnym Polacy opuścili Słuck. Wraz z nimi na zachód odstępowali Rada Słuczczyzny, białoruskie oddziały i tłumy cywilnych uchodźców. Wojska sowieckie posuwały się za Polakami bardzo powoli, chcąc uniknąć jakichkolwiek potyczek. 26 listopada ostatnie polskie oddziały wycofały się za granicę państwową. 29 listopada wojska sowieckie osiągnęły linię demarkacyjną i zatrzymały się zgodnie z ustaleniem, iż obie strony rozdzielać będzie 15-kilometrowa strefa neutralna.

7.3. Działalność bojowa I Słuckiej Brygady Strzelców

Rada Słuczczyzny i sztab oddziałów białoruskich zatrzymały się w Siemieżowie, położonym w strefie neutralnej. Do tego miasteczka napływali zewsząd uchodźcy, których liczba zbliżyła się do 15 000. Część z nich od razu przeszła na polską stronę granicy.

24 listopada rozpoczęto rejestrację ochotników do białoruskiego wojska. W kilka dni zakończono formowanie I Słuckiego Pułku Strzelców, zaś formowanie 2 Grozdowskiego Pułku Strzelców zbliżyło się do końca.

Organizatorzy białoruskiego wojska odczuwali brak oficerów, zwłaszcza wyższych stopniem. Większość kadry oficerskiej była miejscowego pochodzenia i miała za sobą doświadczenie zdobyte na frontach I wojny światowej. Niektórzy oficerowie, jak np. por. J. Macelli i kpt. Łukasz Siemienik związani byli wcześniej z Białoruską Komisją Wojskową. Poszczególni oficerowie, jak kpt. Paweł Czajka, służyli wcześniej u bolszewików. Nie udało się natomiast znaleźć żadnych konkretnych informacji o tym, by któryś ze słuckich oficerów miał za sobą służbę w szeregach armii gen. Denikina lub gen. Bułak-Bałachowicza (choć nie można tego wykluczyć).

Dowódcą I Słuckiej Brygady Strzelców mianowany został kpt. Anastazy Ancypowicz. Dowódcą 1 Słuckiego Pułku Strzelców był kpt. P.

Czajka, zaś dowódcą 2 Grozowskiego Pułku Strzelców — kpt. Siemienik. Jego zastępcą był kpt. Gnarowski.

Według polskich raportów wywiadowczych liniowe pułki Brygady (tzn. 1 SPS i 2 GPS) składały się z trzech batalionów każdy, a każdy batalion z trzech kompanii. Oprócz tego istnieć miały dwa pułki rezerwowe⁴⁰. Źródła białoruskie nie wspominają o pułkach rezerwowych, można w nich natomiast natrafić na informacje o innym składzie pułków liniowych (I SPS miał np. IV batalion)⁴¹.

Niestety, nazwiska dowódców poszczególnych batalionów udało się ustalić tylko w nielicznych przypadkach. Dowódcą IV batalionu 1 SPS był ppłk Hawryłowicz. Innym batalionem tego pułku dowodził Aleksander Kołpak. Dowódcą I batalionu 2 GPS był kpt. Antoni Samusiewicz, zaś II batalionu — sztabkapitan Maciela (być może jest to zniekształcone w źródle nazwisko J. Macellego).

Według A. Hryckiewicza w skład Brygady oprócz oddziałów pieszych wchodził także oddział kawalerii pod dowództwem por. Kiernażyckiego⁴². W pracy N. Stuzińskiej oficer ten występuje jednak jako podporucznik i dowódca 6 kompanii 1 SPS⁴³. Ta sama autorka podaje także, iż samodzielny oddział kawalerii zorganizował już w czasie walk por. A. Mironowicz⁴⁴. Oficer ten początkowo był dowódcą oddziału wywiadu i kontrwywiadu. Brygada miała także własną szkołę wojskową pod dowództwem por. Teodora Daniluka. (Kilkudziesięciu ochotników ze średnim wykształceniem odesłano do Łodzi — patrz rozdz. 5.) Utworzono także tabory i warsztat zbrojeniowy. Dr A. Pawlukiewicz zorganizował szpital polowy. Inny członek Rady, Jan Birukowicz, zorganizował wojskowy sąd.

Liczebność I SBS szacuje się w literaturze w różny sposób. Ostatni dowódca Brygady, kpt. Antoni Sokół-Kutyłowski, oceniał później liczbę swoich żołnierzy na 4 000⁴⁵. Szacunki polskiego wywiadu wahają się od 1 100-1 200 do 4 000⁴⁶. Jak się wydaje liczba żołnierzy ulegała zmianom w ciągu miesiąca istnienia Brygady. Ponadto na wysokość szacunków wpłynęła niewątpliwie bardzo duża liczba ochotników, którzy zgłosili się do białoruskiego wojska. Niestety jego organizatorzy mogli uzbroić tylko część spośród nich.

⁴⁰ Z. Karpus, W. Rezmer, *Polska a Powstanie Słuckie (listopad 1920 — kwiecień 1921). Z dziejów białoruskich dążeń niepodległościowych*, mnps, s. 4.

⁴¹ A. Hryckievič, *Słuckaje ...*, s. 12.

⁴² Ibidem, s. 13.

⁴³ N. Stuzińska, *Jak słućaki...*, „Hołas Radzimy”, Nr 5: 1995, s. 4.

⁴⁴ Ibidem, Nr 6: 1995, s. 4.

⁴⁵ A. Hryckievič, *Vakoł...*, s. 49.

⁴⁶ Z. Karpus, W. Rezmer, op. cit., s. 4; *Krótki zarys...*, s. 101.

Około 500 karabinów przynieśli ze sobą sami ochotnicy. Ponadto Polacy opuszczając Słuck przekazali Białorusinom około 300 karabinów, z czego jednak 200 z defektami (w tym 100 bez muszek). Za pośrednictwem BKW uzbrojenie Brygady zostało uzupełnione dostawą karabinów i karabinów maszynowych z Łunińca. Mimo to w grudniu 1920 r. Brygada miała jedynie 2 000 karabinów i 10 karabinów maszynowych⁴⁷. Liczba ta wyznacza maksymalną ilość białoruskich żołnierzy, którzy mogli bezpośrednio brać udział w walkach. Należy jednak pamiętać o tym, że chociaż na jedną kompanię słucką przypadało 30-40 karabinów⁴⁸, to liczba żołnierzy w kompaniach była większa, gdyż w ich szeregach znajdowali się nieuzbrojeni ochotnicy, którzy przejmowali broń po swoich towarzyszach wyeliminowanych z walki lub otrzymywali uzbrojenie zdobyte na przeciwniku.

Większość żołnierzy I SBS pochodziła ze Słuczczyzny. W szeregach białoruskiego wojska znaleźli się także bardzo liczni ochotnicy (partyzanci i dezercerzy z Armii Czerwonej) z sąsiedniego powiatu bobrujskiego.

W czasie formowania I SBS uległa nasileniu polityczna walka pomiędzy eserowcami a „bałachowcami”, czyli zwolennikami gen. Bułak-Bałachowicza. (Należy jednak pamiętać o tym, że słuccy „bałachowcy” nie byli żołnierzami armii gen. Bułak-Bałachowicza.) Sztab Brygady nie zapraszał na swoje narady przedstawicieli Rady Słuczczyzny i ignorował komisarza Najwyższej Rady P. Żawryda.

Pod koniec listopada pozycja Żawryda uległa jednak pewnemu wzmocnieniu. Do Siemieżowa przyjechał wysłannik Najwyższej Rady Kuźma Tereszczenko z czterema oficerami BKW: kpt. Andrzejem Jakubeckim, kpt. Antonim Borykiem, kpt. Antonim Sokół-Kutyłowskim i por. Teodorem Januszenką. (Tylko tyłu spośród dwunastu wysłanych z Łodzi oficerów BKW dotarło na Słuczczyznę⁴⁹.) Przybysze natychmiast włączyli się do walki politycznej, przeprowadzając najpierw kilka narad w wąskim gronie. K. Tereszczenko twierdził, że należy dowieść światu czynem, iż Białorusini dążą do budowy niepodległego państwa. Obiecywał słucczakom szeroką pomoc ze strony Najwyższej Rady. Kpt. A. Boryk wystąpił zdecydowanie przeciwko jakimkolwiek związkom z gen. Bułak-Bałachowiczem.

Chociaż wysłannicy Najwyższej Rady wzywali do walki i byli w co najmniej równym stopniu uzależnieni od Polski, jak gen. Bułak-Bałachowicz, doszło do ich sojuszu z eserowcami, skierowanego

⁴⁷ A. Hryckievič, *Słuckaje...*, s. 8.

⁴⁸ Polskie raporty potwierdzają, że w kompaniach było przeciętnie po około 30 żołnierzy uzbrojonych w ręczną broń strzelecką, Z. Karpus, W. Rezmer, op. cit., s. 4.

⁴⁹ Reszta czy to nie stawiała się w wyniku przeszkód stawianych przez władze polskie, czy to wręcz zdezerterowała, Pr. Kaval, op. cit., s. 9; A. Hryckievič, *Vakoł...*, s. 51.

przeciwko „bałachowcom”. Kpt. A. Boryk objął stanowisko szefa sztabu I SBS⁵⁰.

Podczas narad postanowiono również uruchomić drukarnię (władze polskie zezwoliły na jej umieszczenie w Słonimiu), do pracy w której skierowany został Makary Kościewicz. Na miejscu wydano na hektografie odezwy do obywateli, czerwonoarmistów i chłopów oraz ulotki z wierszem Maksima Bohdanowicza „Pogoń” i hymnem „Ad wieku my spali” (z nutami). M. Kościewicz napisał marsz „My wyjdziem ścylnymi radami...”. Postanowiono także zorganizować... kursy białorusoznawstwa.

Po odbyciu narad goście przyjęli defiladę białoruskich oddziałów.

27 listopada oddział 6 kompanii SPS pod dowództwem ppor. Kiernazyckiego podczas rozpoznania w rejonie wsi Bystrzyca, Wieremiejczyki, Wasilczyce i Czarnohubowo napotkał sowiecki oddział zwiadowczy. Podczas pierwszej potyczki słuczacy wzięli „języka”. Do następnej potyczki doszło pod Wasilczycami. Jeden ze strzelców został ciężko ranny, lecz bolszewicy stracili trzech zabitych, trzech rannych, jednego wziętego do niewoli i zostali zmuszeni do wycofania się.

Walki stopniowo rozgorzały na całym zajmowanym przez 1 SPS 20-kilometrowym odcinku frontu od Siemieżowa do Wizny. 5 kompania pod dowództwem ppor. Kliszewicza zajęła wsie Lutowicze i Dasznowo, biorąc przy tym do niewoli 5 żołnierzy przeciwnika. 7 i 8 kompanie podjęły bój o wieś Machniewicze. 30 listopada doszło do walk na wschód od Słucka w rejonie Użyca w powiecie bobrujskim. Oddziały sowieckie, które broniły podejść do linii kolejowej, musiały ściągnąć posiłki.

W tym samym czasie rozpoczęły się także walki na 60-kilometrowym odcinku frontu od Wizny do Kopyła, zajmowanym przez 2 GPS. Jego oddziały wyparły bolszewików ze wsi Cimkowicze.

Przyjęte przez dowództwo słuckie ugrupowanie, polegające na rozrzuceniu nielicznych białoruskich oddziałów wzdłuż ponad 100-kilometrowego frontu, z góry wykluczało podjęcie poważnych działań zaczepnych. Białoruskie dowództwo zakładało widocznie, że Sowietom nie wkroczą do strefy neutralnej większymi siłami i walki sprowadzą się do utarczek z ich podjazdami i oddziałami służb specjalnych.

Już w pierwszym dniu walk okazało się, że dowódca 1 SPS kpt. P. Czajka dopuścił się zdrady. Naczelnik kontrwywiadu por. A. Mironowicz przejął jego list skierowany do bolszewickiego wojskowego komisarza gminy Wizna Konstantego Kiecki. (Eserowiec K. Kiecko był przyjacielem i byłym współpracownikiem P. Czajki.) Wspomniany list zaginął, a relacje na temat tego, co zawierał, różnią się znacznie. A.

⁵⁰ A. Hryckievič, *Vakoł...*, s. 51, podaje, że kpt. A. Boryk przybył na Słuczczyznę już w połowie listopada.

Hryckiewicz podaje, że kpt. P. Czajka próbował przekazać bolszewikom pakiet z tajnymi dokumentami⁵¹. Sam P. Czajka zeznał w sowieckim śledztwie, że miał zamiar uprzedzić K. Kieckę o wielkiej ilości dezertków z powiatu bobrujskiego i słuckiego, którzy tłumnie wstępowały w szeregi Brygady. Radził więc K. Kieccie, by bolszewicy zaprzestali polityki rozstrzeliwania i aresztów, która napędzała ochotników do białoruskiego wojska. Natomiast W. Prokulewicz zeznał później, iż P. Czajka w swoim liście skarżył się na przemoc ze strony „bałachowców” i polityczne rozgrywki w Radzie Słuczczyzny, prosząc przyjaciela o radę i pomoc⁵².

Tak więc, bez względu na motywy swojego postępków, kpt. P. Czajka dopuścił się niewątpliwiej zdrady w obliczu nieprzyjaciela. Tym niemniej liczył na pomoc tych, którzy uczynili go dowódcą 1 SPS. Prowadzony do aresztu na oczach P. Żawryda i W. Prokulewicza, krzyknął: „Żawryd, ratuj mnie!” P. Żawryd nie pomógł mu jednak i jeszcze tego samego dnia wyjechał do Warszawy.

Natomiast W. Prokulewicz zwołał tajne zebranie, by ułożyć plan rozprawienia się z „bałachowcami”. Zanim jednak spiskowcy przeszli do czynów, kpt. P. Czajka uciekł z aresztu nocą z 2 na 3 grudnia. Pomógł mu w tym oficer kontrwywiadu Mironczyk, kierowany ponoć współczuciem dla byłego dowódcy.

Ucieczka kpt. P. Czajki dostarczyła eserowcom pretekstu do rozprawienia się z „bałachowcami”. 3 grudnia na zebraniu pod przewodnictwem W. Prokulewicza postanowiono aresztować i osądzić dowódcę Brygady kpt. A. Ancypowicza, gdyż uznano, iż „nie może on utrzymać linii Rady”, oraz por. A. Mironowicza i jego zastępcę Reuta pod formalnym zarzutem współudziału w przestępstwie P. Czajki. Na stanowisko dowódcy 1 SBS wysunięto kpt. A. Sokół-Kutyłowski, 1 SPS — ppłk. Hawryłowicza, zaś na naczelnika wywiadu i kontrwywiadu — por. T. Januszenkę.

W. Prokulewicz wydał rozkaz dowódcy jednego z batalionów 1 SPS, eserowcowi A. Kołpakowi, opuszczenia pozycji na froncie i przybycia do Siemieżowa z 80 ludźmi. Dzięki temu jeszcze tego samego dnia udało się aresztować kpt. Ancypowicza, por. Mironowicza i Reuta. W dniu następnym odbył się sąd wojenny. Kpt. A. Ancypowicza zdegradowano do stopnia szeregowca, zaś por. A. Mironowicza i Reuta pozbawiono stanowisk. A. Pawlukiewicz i J. Macelli musieli podporządkować się Radzie w obliczu przemocy.

Rozprawa eserowców z „bałachowcami” odbyła się w kwaterze głównej w chwili, gdy walki na froncie wkroczyły w decydującą fazę.

⁵¹ A. Hryckievič, *Słuckaje...*, s. 9.

⁵² N. Stuzynskaja, *Jak słučaki...*, „Hołas Radzimy”, Nr 3: 1995, s. 4.

Władze sowieckie, które wcześniej sądziły, iż mają do czynienia jedynie z „wędrownymi oddziałami bałachowców”⁵³, postanowiły oczyścić strefę neutralną z białoruskich oddziałów. Kierownictwo operacji przekazano Rewolucyjnemu Komitetowi Wojskowemu 16 armii, któremu podporządkowano wszystkie oddziały służb specjalnych na terenie działań.

Rankiem 4 grudnia⁵⁴ do strefy neutralnej wkroczyły oddziały 8 i 17 dywizji strzelców. Oddziały tej drugiej działały na południu i w walce z I SBS udziału nie wzięły. Sowietci zajęli, mimo twardego oporu Białorusinów, Wiznę i posuwali się w głąb strefy. Białoruscy obrońcy w krótkim czasie zużyli cały zapas amunicji. 6 grudnia pozbawione amunicji oddziały białoruskie poniosły klęskę w boju pod Jadcycami⁵⁵. W dniu następnym Białorusini opuścili Siemieżowo. Dwie białoruskie kompanie (30 oficerów i 400 żołnierzy) musiały przejść na polską stronę frontu, gdzie zostały rozbrojone.

Mimo tej klęski oddziały białoruskie nie zaprzestały walki. Po opuszczeniu Siemieżowa Rada Słuczczyzny i sztab białoruskich oddziałów ulokowały się w Podczycach, o 2 kilometry od granicy. Miejscowa ludność była mniej przychylnie usposobiona do białoruskich bojowników, niż mieszkańcy Siemieżowa. Szybko dał się odczuć brak żywności, w wyniku czego nasiliły się zarzuty oficerów pod adresem Rady, iż ta nie zadbała wcześniej o zrobienie odpowiednich zapasów.

Po krótkim pobycie w Podczycach kwaterę główną sił białoruskich przeniesiono do wsi Hrycewicze, położonej o 2 km od granicy. Wśród słuczaków zaczął się szerzyć tyfus. Epidemii nie można było opanować z powodu braku lekarstw. Pogłębił się brak żywności, w związku z czym słuckie kierownictwo rozpoczęło rekwizycje wśród ludności. Wójta Hrycewicz ukarano 25 uderzeniami bykowcem za ukrywanie żywności i podwód. Zarekwirowano także transport żywności, którą polska intendencja zarekwirowała wcześniej w strefie neutralnej.

W tym samym czasie siły białoruskie przystąpiły ponownie do walki z wojskami sowieckimi. Działania słuckich oddziałów przybrały tym razem charakter walk partyzanckich.

10 grudnia słuczacy zajęli wsie Krzywosiółki i Nowosiółki, a nocą z 11 na 12 grudnia wieś Staryń. Następnej nocy siły białoruskie odbiły Siemieżowo, gdzie zdobyto duże ilości amunicji. Szczególną odwagę wykazali w tym ataku strzelcy 2 kompanii 1 SPS pod dowództwem por. A. Kuryłowicza. Oddziały sowieckie wyparły jednak słuczaków z miasteczka.

⁵³ A. Hryckievič, *Vakoł...*, s. 52.

⁵⁴ Źródła polskie podają datę 3 grudnia 1920 r., Z. Karpus, W. Rezmer, op. cit., s. 6.

⁵⁵ Ibidem, s. 6.

15 grudnia kwaterę główną obrońców Słuczczyzny przeniesiono do wsi Morocz na Polesiu, położonej o 1 km od granicy po stronie sowieckiej.

17 grudnia Najwyższa Rada mianowała kpt. A. Jakubeckiego Naczelnym Wodzem Wojsk Białoruskiej Republiki Ludowej. Jego działalność na tym stanowisku ograniczyła się do wydania rozkazu wzywającego „do całkowitego wyzwolenia Ojczyzny od najeźdźców” oraz przyznania nagród wyróżniającym się oficerom⁵⁶.

Siły białoruskie jeszcze raz zaatakowały pozycje sowieckie. Nocą z 17 na 18 grudnia ponownie zajęły Siemieżowo, zaś następnej nocy — Wiznę. Jednak już w dzień 19 grudnia oddziały sowieckie odzyskały tę miejscowość, wypierając słuczcaków do wsi Smolicze, 10 km na zachód od Wizny, i przypierając ich w dniu następnym do rzeki Morocz. Tego samego dnia oddziały I SBS zostały także wyparte z Siemieżowa.

Tymczasem w Morocz, położonym w bliskiej odległości od Łunińca, gdzie mieściła się tymczasowa kwatera gen. Bułak-Bałachowicza, zaostrzyły się spory pomiędzy „bałachowcami” a eserowcami. Do obozu sił białoruskich przybył gen. Józef Bułak-Bałachowicz, który ulokował się w szpitalu prowadzonym przez dr. A. Pawlukiewicza. Umocniło to podejrzenia W. Prokulewicza i jego towarzyszy, iż „bałachowcy” przygotowują się do przejścia dowództwa. Rozeszły się pogłoski, że gen. S. Bułak-Bałachowicz postanowił wraz z BKP aresztować W. Prokulewicza, P. Zawryda i A. Jakubeckiego pod zarzutem doprowadzenia do klęski sił białoruskich. Kpt. A. Samusiewicz zresztą wprost groził Radzie rozstrzelaniem, powołując się na pełnomocnictwa otrzymane od gen. Bułak-Bałachowicza. Eserowcy ze swej strony odgrążali się „bałachowcom”, iż „przekażą ich bolszewikom”⁵⁷. Rada Słuczczyzny dowiedziała się ponadto, że do słuckiej kwatery głównej zbliża się 500-osobowy oddział M. Demidowa, wysłany rzekomo z Łunińca w celu aresztowania eserowskiej części Rady.

Trudno o większe nieporozumienie, gdyż białoruski batalion kpt. M. Demidowa odstępował z południa pod naciskiem sił sowieckich, a jego dowództwo było wrogo usposobione do BKP (patrz rozdz. 6). Niemniej jednak kwaterę główną przeniesiono do wsi Zaostrowieczne nad Łanią, za którą stały polskie wojska. Tutaj zbierały się białoruskie oddziały rozbite w ostatnich walkach o Siemieżowo i Wiznę. Zebranie oficerów wyraziło wotum nieufności wobec Rady Słuczczyzny, oskarżając ją o oszustwo, brak pomocy ze strony rządu BRL i niezdolność do zaopatrzenia wojska w broń i zaprowiantowanie. W obliczu otwartego buntu wojskowych Rada Słuczczyzny opuściła strefę neutralną, udając się do Baranowicz na naradę z przedstawicielami Najwyższej Rady. Przed

⁵⁶ Cyt za: N. Stuzynskaja, *Jak słucki...*, „Hołas Radzimy”, Nr 3: 1995, s. 4.

⁵⁷ Cyt za: A. Hryckievič, *Vakoł...*, s. 54.

odjazdem członkowie Rady ukryli dwie skrzynki ręcznych granatów, by nie dostały się one w ręce planujących dalszą walkę „bałachowców”.

Na naradzie w Baranowiczach, w której wzięli udział m.in. K. Tereszczenko, P. Żawryd, W. Prokulewicz i A. Jakubecki, postanowiono zakończyć walkę zbrojną. P. Żawryd pojechał do Warszawy w celu omówienia planu likwidacji I SBS i warunków jej internowania.

Większość oficerów, którzy pozostali w kwaterze głównej w Zaostrowiecu, odrzuciła postanowienie narady i opowiedziała się za przejściem do walki partyzanckiej. Wojskowi zgodzili się jednak na likwidację I SBS. W dniach 28-31 grudnia 1920 r. ponad 1 500 białoruskich żołnierzy przeszło granicę sowiecko-polską, składając broń. (Dalsze losy żołnierzy I SBS, oraz Rady Słuczczyzny — patrz rozdz. 8.)

Białoruskie opracowania podają, że w strefie neutralnej pozostał jeden ze słuckich oddziałów w sile 400 ludzi, lecz bez wątpienia chodzi tu o białoruski batalion kpt. M. Demidowa, pomyłkowo uznany przez sowieckie dowództwo za część I SBS⁵⁸.

Ocena słuckiego czynu zbrojnego stała się źródłem polemik w białoruskim ruchu narodowym niemal natychmiast po jego zakończeniu. Zorganizowana przez kowieński rząd BRL W. Łastowskiego konferencja przedstawicieli organizacji białoruskich w Pradze jesienią 1921 r. przyjęła propagandową „Rezolucję o Powstaniu Słuckim”. W myśl tej rezolucji słucki czyn zbrojny był powstaniem w imię niepodległości Białorusi zarówno przeciw Rosji, jak i przeciw Polsce⁵⁹. Nie zgadzał się z taką oceną uczestniczący w konferencji A. Pawlukiewicz twierdząc, iż powstańcy otrzymywali pomoc od Polaków⁶⁰.

W okresie późniejszym ks. Adam Stankiewicz uznał, że Powstanie Słuckie skierowane było przeciwko bolszewikom, zaś zorganizowała je, przy pomocy polskiego Sztabu Generalnego, Najwyższa Rada⁶¹. Tak jednostronne ujęcie problemu wywołało z kolei protesty eserowców, którzy starali się przedstawić słucki czyn zbrojny jako osiągnięcie swojej partii⁶².

To właśnie eserowiec Sergiusz Busieł, były członek Rady Słuczczyzny, zapoczątkował tradycję świętowania rocznicy Powstania Słuckiego, organizując wśród młodzieży studenckiej w Wilnie obchody jedenastej

⁵⁸ A. Hryckievič, *Vakoł...*, s. 56, powołuje się na *Istoriko-strategičeskij očerok XVI-oj armii*, Mohylew 1921, s. 163.

⁵⁹ V. Zacharka, op. cit., s. 55-56.

⁶⁰ *Pratakoł pasiedźanniau Biełaruskaj Nacyjanalna-Palityčnaj Narady u Prazie. Trećiaje pasiedźańnie (28 vierańnia 1921 h.)*. [w:] A. Ziužkou, *Kryvavy ślach biełaruskaj nacdemokratyi*, Mińsk 1931, s. 87.

⁶¹ A. Stankievič, *Da historyi biełaruskaha palityčnaha vyzvaleńnia*, Wilno 1934, s. 110.

⁶² Vide: *Trynaccatyja uhodki słuckaha paustańnia*, „Zołak” Nr 3: 1933, s. 15.

rocznicy tego wydarzenia. (Rok wcześniej nie udało mu się zorganizować jubileuszowych obchodów, gdyż nikt spośród białoruskich studentów o powstaniu niczego nie wiedział...)⁶³

Z biegiem czasu dzieje słuckiego czynu zbrojnego obrosły legendą, stąd też ich ocena wymaga odwołania się do analizy działań politycznych i wojskowych, a nie deklaracji składanych przez poszczególne osoby i całe ugrupowania.

Trudno wątpić w to, iż rzekome przygotowania powstańcze przeciw bolszewikom w pierwszej połowie 1920 r. w swej istocie skierowane były przeciwko Polakom i prowadzone były w porozumieniu z bolszewikami. Większość głównych uczestników wydarzeń z końca 1920 r., poczynając od politycznych członków Rady Słuczczyzny, a na kpt. Ancypowiczu i por. Macellim kończąc, wcześniej zamieszana była w antypolski spisek.

Nie ulega także wątpliwości, że Zjazd Słuczczyzny opowiedział się za walką zbrojną z Armią Czerwoną, w sojuszu z Polską i gen. Bułak-Bałachowiczem. Tym samym polityka zdominowanej przez eserowców Rady Słuczczyzny była sprzeczna z duchem uchwał Zjazdu.

Dążeniem eserowców było początkowo porozumienie z bolszewikami, stąd też starali się ograniczyć słucki czyn zbrojny do pokojowej demonstracji siły. Nawet wtedy, gdy okazało się, że strona sowiecka nie przejawia najmniejszej skłonności do ustępstw, eserowcy więcej uwagi poświęcali walce z „bałachowcami” niż z bolszewikami. Przyczynili się w ten sposób do klęski I SBS już w pierwszym tygodniu działań zbrojnych.

Polityczne zaślepienie doprowadziło eserowców do działań mających wszelkie znamiona tragifarsy, jak np. ucieczka Rady Słuczczyzny przed idącymi jej z odsieczą białostocczanami, czy też ukrywanie granatów, by nie dostały się w ręce własnych żołnierzy.

Zwolennikami bezwzględnej walki z Sowietami byli „bałachowcy”. Sojusz z gen. Bułak-Bałachowiczem był jedynym realnym sposobem na zapewnienie siłom słuckim broni i amunicji. (Oficerowie gen. Bułak-Bałachowicza przekazali zresztą Brygadzie Słuckiej znaczne ilości uzbrojenia, za późno jednak, by można go było użyć w walce⁶⁴.) Mimo internowania swojej armii, jeszcze w grudniu 1920 r. gen. S. Bułak-Bałachowicz dysponował siłami równymi liczebnie oddziałom słuckim, za to nierównie lepiej uzbrojonymi. W strefie neutralnej pozostały bataliony białoruskie kpt. M. Demidowa i płk. Taafat-Kiełpsza, zaś w Łunińcu pułk witebski i ponad setka najwierniejszych generałowi oficerów. Połączenie tych sił z siłami I SBS mogło nadać słuckiemu

⁶³ *Dziaržaunym ślacham (Z nahody 15-ch uhodkau Słuckaha Paustainnia)*, „Zołak”, Nr 1 (6): 1935, s. 9.

⁶⁴ Pr. Kaval, op. cit., s. 9.

czynowi zbrojnemu o wiele poważniejszy wymiar militarny, nie zmieniając przy tym jego białoruskiego charakteru.

Należy także zaznaczyć, że słowo „bałachowiec” było już w tym okresie potocznym określeniem Białorusina walczącego z komunizmem z bronią w ręku, a większość słuckich ochotników była przeświadczona o tym, że wstępuje w szeregi białoruskiej armii gen. Bułak-Bałachowicza.

Stronnicy gen. Bułak-Bałachowicza wykazali jednak mało zdecydowania w swych poczynaniach, dopuszczając nie tylko do odwleczenia momentu zbrojnego wystąpienia, lecz także do przejęcia władzy przez swoich przeciwników. Pewien wpływ na to niezdecydowanie miała niewątpliwie agitacja ze strony zwolenników i przedstawicieli Najwyższej Rady, którzy wmawiali słucczakom, że tylko poprzez Najwyższą Radę otrzymają od Polaków pomoc w uzbrojeniu. Wiarygodność tych zapewnień podnosił prawdopodobnie w oczach słuckich wojskowych fakt, że przedstawiciele Najwyższej Rady przyjeżdżali prosto z Warszawy.

Trudno także nie wspomnieć w tym miejscu o zarzutach wysuniętych później pod adresem politycznego przywódcy słuckich „bałachowców” dr. A. Pawlukiewicza. Pr. Kaval twierdzi, że A. Pawlukiewicz był ponoć sowieckim agentem, zdemaskowanym przez władze polskie i skazanym w 1928 r. na 12 lat ciężkich robót⁶⁵.

Obietnice składane słucczakom przez Najwyższą Radę nie miały pokrycia w rzeczywistości. Najwyższa Rada od początku swego istnienia była ciałem w gruncie rzeczy fikcyjnym, i żadnego poparcia władz polskich w tym okresie już nie miała.

Chociaż politycy i wojskowi związani z Najwyższą Radą deklarowali się jako zwolennicy walki z Sowiecami, na miejscu związali się z eserowcami. Jak się wydaje, wywołane to było nieufnością w szczerość intencji deklaracji niepodległościowych gen. Bułak-Bałachowicza. W ten sposób także i w tej sprawie zemściło się zorganizowanie przez J. Piłsudskiego akcji gen. Bułak-Bałachowicza za plecami białoruskich ugrupowań politycznych.

II Oddział NDWP oskarżał później A. Jakubeckiego i P. Żawryda o to, że w czasie słuckiego czynu zbrojnego działali w porozumieniu z bolszewikami, nie przytaczając jednak żadnych dowodów tej współpracy⁶⁶. Niejasna jest także rola, jaką odegrał w omawianych wydarzeniach K. Tereszczenko oraz kpt. A. Boryk, który współpracował z polskim wywiadem, lecz wcześniej był działaczem emigracyjnym w Berlinie⁶⁷.

⁶⁵ Ibidem, s. 11.

⁶⁶ *Krótki zarys...*, s. 101.

⁶⁷ IJP, AOG, AGNW, T. 28, t. 1, Referat działacza politycznego Białorusi Antoniego Boryka z Wilna. Jest to opracowanie o charakterze informacyjno-wywiadowczym, sporządzone najwyraźniej dla władz polskich.

Nie ulega jednak wątpliwości, że zwolennicy Najwyższej Rady, wiążąc się z eserowcami przeciwko „bałachowcom”, wywarli negatywny wpływ na zbrojny wysiłek Słuczczyzny.

Osobnego potraktowania wymaga stanowisko strony polskiej wobec wydarzeń na Słuczczyźnie.

Bezpośrednia pomoc polska dla I SBS sprowadziła się do wspomnianych 300 karabinów oraz trzech kuchni polowych przekazanych przez dowództwo 11 DP, a także 100 pudów zboża przekazanych przez władze cywilne⁶⁸.

Natomiast szef Sztabu Generalnego NDWP gen. Tadeusz Rozwadowski odmówił Białorusinom pomocy w uzbrojeniu oraz zgody na formowanie białoruskich oddziałów na terytorium polskim, uzasadniając to koniecznością przestrzegania warunków rozejmu z Rosją Sowiecką. Polskie dowództwo nie dotrzymało także obietnicy przetrzucenia w trybie indywidualnym białoruskich wojskowych z oddziałów BKW z Łodzi na Słuczczyznę⁶⁹.

Zdaniem A. Hryckiewicza, strona polska udzieliła zgody stronie sowieckiej na wprowadzenie jej wojsk do strefy neutralnej w celu oczyszczenia jej z białoruskich oddziałów⁷⁰.

Na ogół słaba była orientacja Polaków w wydarzeniach rozgrywających się na Słuczczyźnie, o czym świadczy znikomy i częstokroć niewiarygodny materiał wywiadowczy⁷¹.

Okupacja Słuczczyzny wynikała z realizacji planów związanych z wystąpieniem gen. Bułak-Bałachowicza przeciwko Rosji Sowieckiej. Po klęsce jego armii zainteresowanie strony polskiej popieraniem zbrojnych wystąpień Białorusinów najwyraźniej ustało. Oddział II NDWP oceniał zresztą, iż „powstanie powiatu słuckiego było pierwszym samodzielnym wystąpieniem Białorusinów w walce o niezależność narodową”⁷².

Nie ma najmniejszego powodu, by sądzić inaczej. Pomimo wszelkich błędów, walka w obronie Słuczczyzny późną jesienią 1920 r. stanowi szczytowe osiągnięcie białoruskiego ruchu narodowego w tym okresie. Okazało się, że w próżni, jaka chwilowo wytworzyła się pomiędzy Polską i Rosją, Białorusini zdołali się zorganizować i stanąć do walki w imię

⁶⁸ A. Ziużkou, op. cit., s. 43.

⁶⁹ Pr. Kaval, op. cit., s. 7.

⁷⁰ A. Hryckievič, *Słuckaje...*, s. 9.

⁷¹ Vide: Z. Karpus, W. Rezmer, op. cit., s. 2-6.

⁷² *Krótki zarys...*, s. 102.

własnego państwa. Słucki czyn zbrojny wciąż pozostaje wydarzeniem bez precedensu w najnowszych dziejach narodu białoruskiego.